Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 groszy.

Nr. 26. Zamość, niedziela 29 czerwca 1930 r. Rok II.

SŁOWO ZAMOJSKIE

Tygodnik, poświęcony sprawom społecznym i gospodarczym, naukowym i literackim.

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe (Asnyk).

Zubożenie — powszechne!

Każdy myślący człowiek w Zamościu, w Zamojszczyźnie, w Polsce całej spostrzega powszechne zubożenie w kraju i walki o władzę nad krajem.

W Zamościu zapytuje się, dlaczego niema ruchu budowlanego, kiedy jest głód mieszkaniowy? Dlaczego nie buduje się szkoły, kiedy dzieci do nauki jest nadmiar?

Powszechne zubożenie, a więc brak pieniędzy na te potrzeby miejscowe, najżywotniejsze dla miasta i dzielnicy.

I z ironją spogląda na dom czynszowy, zbudowany dla złagodzenia głodu mieszkaniowego, na dom, w którym klitka nie jest dostępna dla robotnika. A przecież mówiono, krzyczano, na wiecach, że to dla niego, dla brata, dla towarzysza robotnika wznosi się dom!

Jest to taki sobie, pierwszy z brzegu, przykład walki proletarjatu z burżuazją. W rezultacie dziecko robotnika powiększy rzeszę analfabetów.

— Ależ, panie, pan się myli, to powszechne zubożenie jest przyczyną tego stanu rzeczy — słyszę uwagę.

— Farsa, szanowni panowie, to jest rezultat niepokoju społecznego.

A jak teraz wyjść z tej opresji społecznej? Rada Miejska rachuje na kapitał za place wywłaszczone przez kolej. Rodzice w Zamościu patrzą na te widoki jak na *fata morgana* i marzą, że składka publiczna mogłaby zebrać kapitał na szkołę. Marzyciele! Gdyby nawet parę tysięcy ojców i matek zebrali się na Placu Mickiewicza przed Ratuszem i tam ślubowali, że każdy da 20 zł. na budowę szkoły, rezultat byłby jeszcze niewiadomy. Kto ma oszczędności? A tyle jest potrzeb. Na odnowienie Kolegjaty trudno zebrać fundusz od rodzin zamożniejszych.

Dajmy pokój Zamościowi. Spójrzmy na kraj. Wszędzie idzie powszechne zubożenie, wszędzie jest tylko troska o zaspokojenie minimum egzystencji, wszędzie ludzie z pracy nie oszczędzają, wszędzie kapitalista powie, że majątku swego nie zwiększa, lecz przeciwnie, jego majątek topnieje, że „proletarjat nałożył na burżuazję cały szereg podatków, które niszczą rodzimy kapitał, nie tylko odbierając cały dochód, ale i część substancji majątkowej, a nieraz stają się powodem wyzucia płatnika z całego jego majątku“ (Stanisław Zdziarski „Gazeta Rolnicza“ Nr. 13 z r. b.).

Summa summarum obywatel w Polsce pracuje, jak mówią dobrzy obserwatorzy naszego życia, „za ćwierć, a spożywa za pół człowieka“, nic nie oszczędza i ubożeje. Właściciel roli, domu, lasu, zakładu przemysłowego, handlowego, gotowizny nie ma pewności, że zachowa majątek, ciągle się o to obawia, nie wierzy, że może go powiększyć i nie ryzykuje kapitału na tworzenie nowych warsztatów pracy przemysłowej, handlowej, chciałby zarobki pracownicze utrzymać na niskim poziomie,

Bezrobocie jest duże, mimo to robotnicy domagają się wyższych zarobków; płace robotników rolnych górują nad poziomem życia małorolnych, w imieniu których Stronnictwo Chłopskie żąda wywłaszczenia większych właścicieli ziemskich bez odszkodowania. Niepokój społeczny widać wszędzie. Kryzys gospodarczy jest coraz większy.

Do Polski kapitał zagraniczny nie napływa, bo kapitalista zagraniczny rozumie dobrze stan gospodarczy Polski, dałby, gdyby u nas byli ludzie oszczędzający, kapitaliści zwiększający swój majątek; gdyby zaś dał teraz, to na takich warunkach, że stalibyśmy się niewolnikami cudzego kapitału, a później zapewne stracilibyśmy i niepodległość polityczną.

I w tym stanie kryzysu gospodarczego, niepokoju społecznego toczy się walka o władzę.

Czy rezultatem tej walki będzie poprawa naszego bytu? Czy w Zamojszczyźnie będzie lepiej?

E. M.

Hr. Szeptycki w Łabuniach.

(Korespondencja własna)

8 b. m. w dzień Zielonych Świątek odbyła się w Łabuniach uroczystość poświęcenia sztandaru Łabuńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

O godzinie 7.30 rano zebrały się 4 drużyny strażackie: Łabunie, Łabuńki, Barchaczów i Ruszów przed Domem Ludowym. Po raporcie drużyny i goście ze sztandarem i orkiestrą udali się do kościoła. Mszę odprawił i okolicznościowe przemówienie w kościele wygłosił miejscowy proboszcz ks. kanonik W. Goliński, poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli pp. S. Kamińska i J. K. hr. Szeptycki, honorowy prezes straży, który razem z rodzicami chrzestnymi przeniósł go na cmentarz kościelny.

Po przemówieniach: druha prezesa hr. Szeptyckiego i J. Franczaka, inspektora samorządu, założyciela Łabuńskiej Straży Ochotniczej wbijano gwoździe w sztandar. Następnie przed Domem Ludowym odbyła się defilada.

Na zakończenie uroczystości inspektor samorządu J. Franczak, w imieniu przewodniczącego Wydziału Powiatowego, starosty zamojskiego, życzył strażom pomyślnego rozwoju. Naczelnik Straży druh Kamiński w krótkich słowach podziękował ofiarodawcy sztandaru druhowi prezesowi hr. Szeptyckiemu za dar, wznosząc okrzyk „Niech żyje“, trzykrotnie powtórzony przez straże.

Dochód za gwoździe do sztandaru wyniósł 449.95 zł. Wydatki na uroczystość 379.95 zł. Czysty zysk 70 zł.

Z okazji tej uroczystości, zaznaczyć należy obywatelską działalność hr. Szeptyckiego, który jest duchem opiekuńczym wszystkich straży na terenie gminy Łabunie. Straż w Łabuniach zorganizowała się w 1917 r., nie miała zrazu narzędzi, hr. S. przyszedł jej z pomocą, ofiarowując sikawkę, część narzędzi, lokal (tymczasową remizę), pozwalając używać swe konie do wyjazdów do pożarów. W 1929 r., dzięki pomocy hr. S. straże wysłały delegatów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Dom Ludowy w Łabuniach mieści się w budynku ofiarowanym przez hr. S; 7 kl. szkoła w Łabuniach — na 2 hektarach gruntu, darze hr. S., który pracuje w komitecie budowy szkół, w radzie gminnej, komisjach gminnych i in.

Mieszkańcy za tę działalność obywatelską składają hr. Szeptyckiemu za pośrednictwem „Słowa Zamojskiego“ staropolskie „Bóg zapłać.

B. Kamiński
naczelnik Straży.

Brać wojskowa na kursach handlowych.

(Sprawozdanie z zakończenia 1-go rocznego kursu koedukacyjnego handlowego przy P. M. S. w Zamościu).

W sierpniu r. ub. grono profesorów koedukacyjnej Szkoły Handlowej w Zamościu rzuciło myśl utworzenia wieczorowych rocznych kursów handlowych przy szkole.

Myśl tę w lot uchwycili i zrozumieli przedewszystkie ci, którzy na zew Ojczyzny opuścili gimnazjalne ławy, dla obrony Jej przed najazdem. Radość zapanowała wśród szarych żołnierzy, styranych wielką wojną, mogli znowu zasiąść w ławach szkolnych i z całym zapałem zabrać się do nauki, pogłębić swą zapomnianą wiedzę.

W początkach uczęszczało na kurs 23 podofic. zawod. 9 p. p. Legjonów, po krótkim jednak czasie 8 nie mogło podołać dość obszernemu materjałowi szkołę opuściło. Nie była to ich niechęć do nauki, lecz ciężka i twarda służba żołnierska, przytem ciężki stan finansowy zmusiły ich do wystąpienia z szeregów uczącej się braci podofic.

Grono profesorów koedukacyjnej Szkoły Handlowej z dyrektorem Janiakiem otoczyło ojcowską pieczą uczniów. Rada Pedagogiczna, dbająca zawsze o swoich uczniów, zjednała sobie ich szacunek i przywiązanie.

Należy się uznanie dowódcy 9 p. p. Leg. p. pułkownikowi Stanisławowi Machowiczowi, który dbały zawsze o poziom wykształceniowy podległych mu podoficerów, ułatwiał wszystkim chętnym i skorym do nauki możność uczęszczania na kursy.

Polski Biały Krzyż, okazywał w sobie p. kapitanowej Gołkowskiej pomoc finansową przez cały czas trwania kursów, za co na tym miejscu składam w imieniu kolegów serdeczne podziękowanie.

15 czerwca b. r. w obecności grona profesorów: dyr. Janickiego, prof. Gierałta. prof. Matkowskiej, przedstawicieli władz wojskowych: pułkownika Machowicza, ppułkownika Świąteckiego, przedstawicielki P. B. K. p. kapitanowej Gołkowskiej odbyło się uroczyste wręczenie świadectw absolwentom kursu, po krótkiem przemówieniu do uczniów dyr. Janickiego, który w szczerych słowach podkreślił znaczenie i konieczność podniesienia ruchu edukacyjnego w naszym mieście. W odpowiedzi zabrał głos uczeń Alfred Szpajdel.

Kurs ukończyło 15 uczniów. Z wynikiem bardzo dobrym 6, dobrym 8, dostatecznym 1. Potem wszyscy zebrani, przy dźwiękach orkiestry smyczkowej 9 p. p. Leg. spożyli w wesołym nastroju skromny podwieczorek.

W nowym roku szkolnym na kursy uczęszczać będą zapewne liczni uczniowie.

Alfred Szpajdel
starszy sierżant.

Rada Miejska.

(Posiedzenie 25 b. m.)

Obecnych 23 radnych.

Komisja nadzwyczajna bada jeszcze gospodarkę elektrowni i złoży sprawozdanie na następnem posiedzeniu.

Za grunty wywłaszczone pod kolej należy się samorządowi Zamościa około 300 tys. zł. Nie mógł też dotychczas odebrać gruntów miejskich, będących w użytkowaniu wojska. Z pieniędzy od kolei i ze sprzedaży gruntów miejskich Zamość potrafiłby zupełnie uzdrowić gospodarkę miejską. Rada Miejska uchwaliła wniosek Magistratu o przeprowadzeniu rewizji gospodarki miejskiej dla opracowania planu gospodarczego przynajmniej na najbliższy okres. Wniosek ten będzie przesłany p. Staroście zamojskiemu z prośbą o utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli Starostwa, Sejmiku, Rady Miejskiej i Magistratu. Komisja zbada gospodarkę miejską i obmyśli środki uzdrowienia.

Na zlecenie Ministerstwa Robót Publicznych, Rada Miejska wyłączyła z projektowanego okręgu elektrowni w Zamościu gminy Szczebrzeszyn i Sułów. Wzamian Ministerstwo dozwala przyłączyć Rejowiec i Chełm.

W roku powszechnej nędzy Rada Miejska Zamościa miała zamiar zaniechania kolonij letnich, tak potrzebnych dla dzieci rodziców niezamożnych. Swój oszczędnościowy zamiar zawiesiła na kołku. I kolonje urządzi. Zaciągnie, przy poparciu pp. radnych H. Muszaka i Eljasza Epsteina pożyczkę (8000 zł) na rynku miejscowym, w bankach pod weksle, żyrowane przez humanitarnych obywateli. Dla oszczędności na kolonje letnie, nie odbędą się w roku bieżącym wycieczki krajoznawcze dzieci szkół powszechnych.

Uchwalono przeniesienie targowicy zwierzęcej na plac przy ul. Młyńskiej, własność pp. Malowanego i Zawrotniaków. Warunki za metr kw. zł. 2.45, ogółem 5 mórg. Należność (100 tysięcy z górą) płatna w ciągu 10 lat z czystego dochodu targowicy i z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży placu dotychczasowej targowicy przy szosie Żdanowskiej.

W związku z przypadającą w r. b. 350-ą rocznicą założenia Zamościa Rada Miejska uchwaliła wmurowanie we frontowej ścianie Ratusza tablicy marmurowej z napisem:

„1580 — 1930 350-letnia rocznica założenia miasta Zamościa przez Wielkiego Hetmana i Kanclerza Jana Zamoyskiego na (wieczną) chwałę i chlubę Rzeczypospolitej Polskiej wdzięczni Zamościanie".

Tablica ma być wmurowana przed wrześniem, w którym ma odwiedzić Zamość P. Prezydent Rzeczypospolitej.

E. M.

Wieś musi się organizować.

Liczba rolników zrzeszonych w spółdzielniach spożywców, należących do Związku Spółdz. Spożywców Rz. P., wynosi 108 tys. członków rodzin. Jeśli przyjąć, że liczba rolników, zorganizowanych jako spożywcy w innych ugrupowaniach spółdzielczych, stanowi drugie tyle, otrzymamy liczbę 216 tys. rodzin rolniczych, korzystających z kooperacji spożywców. Tymczasem w Polsce mamy 3 miljony 100 tys. gospodarstw samodzielnych od $^1/_2$ do 20 ha.

Tyle rodzin pracuje na roli na ilości gruntu, nie dającej dostatecznego utrzymania. I rzecz niezrozumiała, że w tych warunkach zaledwie 7% należy do spółdzielni a 93% pozwala się eksploatować pośrednikom prywatnym i nie odczuwa potrzeby samoobrony. Jeszcze dzisiaj spotykamy w Polsce całe powiaty, w których niema ani jednej spółdzielni spożywców.

Oczywisty interes powinien skłaniać rolnika do organizowania się w spółdzielniach zarówno od strony produkcji, jak i od strony spożycia. Małorolny, jeśli chce zapewnić sobie znośniejsze warunki bytu, musi sam zacząć wypracowywać nowe formy gospodarki zbiorowej.

Kolegjata Zamojska.

Przyśpieszone przez starostę miejscowego, p. pułk. Pryzińskiego, dzieło odnowienia Kolegjaty zamojskiej już weszło w fazę realizacji. Na cmentarzu kościelnym widzimy już zgromadzone materjały, jak wapno, piasek, deski, sztandary, wywiercono już studnię artezyjską, dającą wodę z głębokości 30 mtr. Tylko patrzeć, a dzwonica pokryje się lasem rusztowań, aby po paru miesiącach okazać się oczom obywateli zamojskich odnowioną i przyozdobioną do niepoznania. *B.*

Centralna Kasa Spółdzielcza w Zamościu.

Dnia 22 b. m., o godz. 2 popoł. w sali kina „Bagatela", odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Centralnej Kasy Spółdzielczej.

Obrady zagaił, w zastępstwie nieobecnego Prezesa Rady Nadzorczej, p. Kowerskiego, vice-prezes Rady p. Z. Kiełczewski, przewodniczył powołany przez aklamację p. sędzia Faustyn Klaude.

Sprawozdanie Zarządu odczytał prezes Zarządu, p. Fr. Słoński, poczem sprawozdanie cyfrowe, bilans i rachunek strat i zysków referował dyrektor Rodak. Ze sprawozdania wynika, że Centralna Kasa, pomimo niezwykle ciężkiej sytuacji ekonomicznej, rozwija się pomyślnie, obroty stale wzrastają i rok 1929 byłby zamknięty kilkunastotysięcznym zyskiem, gdyby nie konieczność odpisania na straty przeszło 28000 zł., wskutek defraudacyj popełnionych przez byłego dyrektora, A. Krukowskiego. Przeciwko Krukowskiemu wszczęta została sprawa karna. Stratę bilansową za 1929 r. w sumie zł. 11000 uchwalono pokryć z funduszu zasobowego.

W dalszym ciągu dyr. Rodak przytoczył kilka cyfr ilustrujących rozwój Kasy w roku obecnym, a mianowicie: od 1 stycznia do połowy czerwca r. b. wkłady z 632000 zwiększyły się do 800000 złotych, kapitał udziałowy z 108000 do 128000, udzielone pożyczki członkom z 815000 do miljona pietnastu tysięcy złotych. Tak pomyślne rezultaty osiągnęła Centralna Kasa, nie korzystając z żadnej pomocy kredytowej Banków Państwowych. Natomiast w Banku Polskim i Bankach prywatnych korzysta Kasa z kredytu redyskontowego w sumie 400000 zł., co łącznie z poważną, jak ma obecnie stosunki, sumą wkładów świadczy o bardzo dużem zaufaniu do tej instytucji.

Zaznaczyć należy, że Centralna Kasa Spółdzielcza mieści się we własnej nieruchomości, wartości około miljona złotych, (ubezpieczonej na sumę 745920 złotych).

Ustępujących w roku bieżącym z Rady Nadzorczej pp. Jana Polkowskiego, Piotra Jabłońskiego i Kazimierza Danilewicza, wybrano ponownie ogromną większością głosów.

Nowomianowani podporucznicy rezerwy 9 p. p. Łeg.: Nowakowski Bronisław Stefan r. 1890, Bartoszczyk Jan r. 1901, Barszcz Edward r. 1893, Stachurski Stanisław t. 1896, Dubelt Józef r. 1897, Wojnar Franciszek r. 1898, Kazanowski Józef r. 1898, Malicki Jan r. 1898, Wojtowicz Władysław r. 1899, Mazur Edmund Józef r. 1901, Woźniak Michał Józef r. 1901, Abraszewski Stanisław r. 1901. Łazarczyk Antoni Norbert r. 1902, Składziński Jerzy Lucjan r. 1894, Słupski Stanisław r. 1899, Adamiec Paweł Piotr r. 1902.

Polacy w północnej Francji.

2) (Korespondencja własna.)

Lille, w czerwcu.

Po drugiej stronie sali siedzi milczący, oszołomiony, niewidomy emigrant, którego wybuch szrapnelu pozbawił wzroku i rąk. Wszyscy w osłupieniu stoją niemal bezradni. Ani na chwilę nie traci przytomności p. Niedzwiecka, podchodzi od jednego do drugiego z radą i pociechą... A dzwonek w przedpokoju nie milknie — przybywają nowi interesanci, nowa praca. Niestrudzona pracownica niwy społecznej pogodna wciąż krąży wśród nas. Sciemniało... lampki elektryczne przeszyły mrok ponury sali. Na stół przynoszą wieczerzę, opuszczam salę, żegnam rodaków, rzucam przyjazne spojrzenie w stronę kierowniczki, odchodzę przepełniona wielką wdzięcznością dla tej, która w każdym nieszczęśliwym widzi bliźniego.

Nie mniej pomyślne i płodne dla mej wrażliwości były dni następne, które pozwoliły mi poznać choć częściowo pracę wychodźtwa w okolicach Lille. Byłam już w Roubaix Veterlas, Billy Montigny, Montigny en Gohelle, gdzie każdy Polak dozna niezmiernie miłego wrażenia. Mozolna i tak trudna praca dźwiga nietylko przemysł fr., lecz i o swoim pomyślała. Nareszcie na północy Francji znalazłam placówki pol., oko ujrzało napisy w jęz. pol, a dusza doznała pewnego ukojenia. Widoczny napis „Kawiarnia polska", „Sklepik polski", „Estaminet polski", „Masarnia". Nagle w oddali wyłania się Orzeł Biały, pod nim napis: „Dom polski". Wzrok mój błądzi w umiłowaniu polskości i obawie o przyszłość, daremnie szukam ogłoszenia tak drogiego sercu memu — ochronki, szkoły... W końcu pytam siebie: Kiedyż nareszcie doczekam tej chwili, że ujrzę napis: „Szkoła polska" Kiedyż propaganda sięgnie głębiej i szerzej i ujrzę w pośród języków żywych taki napis widoczny w Lille na jednej z głównych ulic „Langues vivantes", j. polski, boć spotykam ogłoszenia o nauce jęz. obcych: niemieckiego, angielskiego. włoskiego, nawet hiszpańskiego, nigdzie niema polskiego, którego, przyjezdni tak licznie Polacy żarliwie szukają, a dusza, „wyje" bólem krzywdy.

Na szybach okien wystawowych widnieją napisy o możności porozumienia się we wszystkich językach, nawet „Zdzieś gowordt po ruski (tutaj mówi się po rosyjsku), lecz nigdzie po polsku. Podobno jest gdzieś napis polski, a ja go nie spotkałam. A Paryż duma i myśli stale o ściślejszem zbratnianiu dwuch zaprzyjaźnionych narodów, których losy związane od zamierzchłej przeszłości, a pola zroszone krwią bratnią.

Do wielkich i bohaterskich czynów dorzućmy i małe. Szerzmy propagandę polskości na każdym kroku, choćby na razie przyniosła ona znikome korzyści, ale nauczmy bratni naród fr. liczyć się z liczną klijentelą pol., żądajmy przynajmniej w największych składach paryskich, dokąd wiele rodaczek spieszy po zakupy, obsługi pol.

Przynajmniej w pełnem zrozumieniu własnego interesu Francuzi nie odmówią, a to wzmoże propagandę polskości i zapewni paru rodaczkom naszym pole pracy, a konkurencja magazynów podyktuje właścicielom konieczność umieszczenia odpowiedniego napisu, z czasem j. polski znajdzie sobie należne miejsce wśród żywych języków.

Oto wiązanka moich refleksyj.

Cecylja Kuncewiczowa.

W Polsce.

Kongres Centrolewu w Krakowie. w dniu 29 b. m. zapowiada się imponująco.

200 tysięcy dzieci szkolnych co rok tonie w ciemnocie. Katastrofalny brak izb lekcyjnych postawił szkolnictwo powszechne w położenie bez wyjścia. W roku bowiem 1828/29 było w użytkowaniu 59.083 izb lekcyjnych, zaś według obliczeń Ministerstwa W. R. i O. P. szkolnictwo w r. b. powinno było posiadać minimum 63.606 izb lekcyjnych, przyjmując, że na 1 izbę przeciętnie przypadałoby po 66 uczniów. Jednak normalna praca w szkole wymaga większej liczby izb lekcyjnych, a to dlatego, że zbytnie przeciążanie uczniami izb szkolnych powoduje słabe wyniki nauczania, co w skutkach dla państwa wydaje ogromne straty. Liczba wybudowanych w r. bieżącym i w następnych latach izb szkolnych winna była wynosić około 4500 rocznie, gdy tymczasem w r. 1927 wybudowano zaledwie 562 izb, a w r. ub. niewiele więcej. Zbyt powolne tempo budowy szkół prowadzi w skutkach do tego, że z powodu braku miejsca minimum około 200 tysięcy dzieci w wieku szkolnym musi co rok odejść od progów szkolnych, powiększając szeregi tysięcznej rzeszy analfabetów, wyprodukowanych przez polskie społeczeństwo dzięki opieszałości i niedbalstwu społeczeństwa i czynników powołanych do zażegnania klęski powrotnej fali analfabetyzmu.

Działalność spółdzielni w 1929 r. Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. jednoczył w 1929 r. w swojej organizacji 897 spółdzielni, posiadających 397.800 członków, reprezentujących siłę 1 milj. 600 tys. konsumentów.

Rok 1929, wskutek osłabienia życia gospodarczego, był naogół dla działalności spółdzielni mniej pomyślny, aniżeli rok 1928. Wzrastające w kraju bezrobocie dotknęło spółdzielnie robotnicze, pogłębiający się zaś kryzys w rolnictwie osłabił tętno spółdzielni wiejskich.

Wyrazem tego stanu rzeczy jest zmniejszenie się tempa wzrostu obrotów towarowych w spółdzielniach. Według danych, posiadanych przez Związek, przyrost obrotów w spółdzielniach związkowych wyniósł w 1929 r. 8.2%, gdy w r. 1928 przekraczał 14%. Obroty towarowe spółdzielni Związku „Społem!" stanowiły w r. 1929 przeszło 170 miljonów zł. Hurtownia Związku wykazała w roku tym obrót w wysokości zgórą 90 milj. zł. Ogólna więc suma wymiany towarowej, organizowanej przez Związek Spółdzielni Spoż. Rz. P., przekracza 260 milj. złotych rocznie, stanowiąc poważny czynnik ekonomiczny w życiu handlowem państwa.

10 PRÓŚB KSIĄŻKI DO CZYTELNIKA

I. Nim zaczniesz czytać — obłóż mnie w papier!

II. Nie dotykaj mnie brudnemi rękakil

III. Nie czytaj mnie przy jedzeniu!

IV Nie śliń palców przy przewracaniu kartek!

V. Nie mnij kartek i nie zaginaj rogów!

VI. Nie przeginaj mnie przy czytaniu!

VII. Nie kładź mnie rozłamaną, grzbietem do góry!

VIII. Nie umieszczaj mnie w domu na miejscu nieodpowiedniem!

IX. Nie rób na mnie żadnych znaków!

X. Nie wyrywaj i nie niszcz obrazków i kartek!

Echa żydowskiego wesela.

W d. 17 b. m. cadyk z Sochaczewa przyjechał do cadyka w Zamościu, aby swego syna połączyć węzłem małżeńskim z córką zamojskiego cadyka. Uroczystości weselne miały się odbyć wielce uroczyście, trwać tydzień.

W dn. 18 czerwca (dzień zaślubin), po mieście zaczęła rozjeżdżać banderja żydowska, dziwacznie przystrojona, konna. Jeden z jeźdźców miał na sobie czerwoną bluzę i kaszkiet beliniaka, drugi czarny tużurek i t. p. Dokoła domu cadyka przy ul. Browarnej zebrał się tłum żydów. Niesiono pochodnie, transparent, chorągiew, nad ulicą zawieszono napis w żargonie. Na szosie Lubelskiej tłumy oczekiwały na pochód pary nowożeńców do gminy żydowskiej przy ul. Peretza. Gmina przystrojona różnokolorowemi lampkami elektrycznemi, balkony kwieciem, dywanami. Kilkunasto tysięczny pochód weselny ruszył z ulicy Browarnej szosą Lubelską, ul. Akademicką, placem Mickiewicza ku gminie. Dorożki z parą nowożeńców chronione były przez policjantów. Obawiano się o kosztowności, gdyż do Zamościa zjechało się dużo amatorów cudzej własności.

Z powodu tego wesela żydowskiego notujemy następujące echa wjazdu cadyka Suchaczewskiego. Jednostki nic wspólnego nie mającego z judaizmem w Sitańcu, powitały cadyka i jego orszak chlebem i solą, ku czemu był wyniesiony specjalny stół dekoracyjny. Cadyk sochaczewski i jego syn skinęli głowami i autobus podążył do Zamościa na ul. Browarną. Robotnicy tartaku firmy „Zibcer i Fuchs", zatrudniającego 120 robotników, wśród nich 4 żydów, reszta katolicy samorzutnie wznieśli bramę tryumfalną i z kornie schylonemi głowami czekali na powitanie cadyka i i jego syna, który, być może, nawet nie czyta po polsku. Zatrzymał się autobus i rzucono robotnikom 15 zł, które wkrótce utonęły w kieszeniach pobliskiego szynkarza.

Dwa lata temu Zamość odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej. W tym samym miejscu, gdzie witano cadyka stali robotnicy tej samej fabryki. Żaden z nich nie uchylił czapki przed P. Prezydentem podczas przejazdu, tylko kilka pań rzuciło wiązanki kwiecia pod samochód.

Sprostowanie. W Nr. 25 chochlik drukarski opuścił w artykule „Następcze działanie tomasyny" nazwisko autora artykułu p. Bronisława Liebeka.

KRONIKA.

Druga procesja Bożego Ciała. W ubiegły czwartek, jako w oktawę uroczystości Bożego Ciała, w godzinach wieczorowych odbyła się procesja po mieście z Przenajświętszym Sakramentem. Procesję poprzedziły nieszpory w Kolegjacie; po nich modlący się przeszli ze śpiewem pieśni nabożnej do kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie także odprawiono nieszpory; potem wyruszyła procesja eucharystyczna. Przenajśw. Sakrament niósł ks. infułat Hartman dostojnego celebransa prowadzili kolejno pp. Swiderski, Maliszewski, kierownik komisarjatu policji i inni. Straż honorową dokoła baldachimu trzymali funkcjonarjusze policji. Przygrywała orkiestra szkoły rzemieślniczej.

Procesja szła ulicami: Kościuszki, Przybyszewskiego, Żeromskiego i Bazyljańską. Pierwsza stacja była naprzeciw gmachu policji, druga przy kamienicy p. Czerskiego, trzecia naprzeciw cukierni p. Puszczyńskiej i czwarta koło kościoła św. Stanisława. Ewangelje śpiewali ks. ks. Derecki, Krawczyk, Kowalski i Bajko, Po procesji w Kolegjacie odbyło się poświęcenie wianków.

B.

Wiec Centrolewu odbył się w niedzielę 22 b. m. przed Ratuszem w Zamościu i zgromadził parę tysięcy słuchaczy. Przemawiali: z ramienia Wyzwolenia poseł Kostrubała, z P. P. S. poseł H. Świątkowski, ze Stronnictwa Chłopskiego poseł Mochniej, charakteryzując obecny krytyczny stan gospodarczy i stan polityczny. Nastrój był b. poważny i opozycyjny w stosunku do obecnego systemu rządzenia. Oklaski przeciw dyktaturze przyjmowano burzą oklasków.

Jeden ze słuchaczy usiłował przerywać przemówienie posła Kostrubały i zakłócić poważny nastrój zebranych, Spotkała go za to energiczna odprawa od oburzonych słuchaczy. I nie wiadomo, jakby się ten incydent skończył, gdyby policja nie zlikwidowała zajścia, usuwając niefortunnego opozycjonistę i entuzjastę czasów obecnych.

W wyniku rewizji w Spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik" w Zamościu został aresztowany dyrektor spółdzielni p. Alfred Bergiel Opala i przekazany władzy śledczej. Aresztowanie nastąpiło 25 b. m. rano na stacji kolejowej w Zamościu.

Aresztowanie dyrektora komunalnej Kasy Oszczędności w Zamościu. W związku z wykrytymi nadużyciami w Kasie, w dn. 24 b. m. o g. 7 wiecz. aresztowano dyrektora i członka Kasy p. Karola Biernackiego i sprawę oddano sędziemu śledczemu.

Dodatkowa komisja poborowa zbierze się 8 lipca r. b. w P. K. U. w Zamościu. W tym dniu poborowi, którzy nie zgłosili się w pierwszym terminie obowiązani są stawić się w P. K. U.

Reduta w Zamościu. 28 b. m, w sobotę zawitała do naszego miasta „Reduta". Oczywiście fakt ten napełnił żywą radością wszystkich wielbicieli dobrej sztuki dramatycznej, jakiej zespół „Reduty" jest doskonałym przedstawicielem. Artyści przybyli, aby grać w sztuce 3-aktowej R. C. Sherriff'a (w przekładzie Florjana Sobieniowskiego) p. t. „Kres wędrówki" w sali „Stylowego" w sobotę o g. 9 wieczór.

W kasie „Stylowego" nabyć można książkę „Dziesięciolecie Reduty".

Wieczór ostatnich przebojów w poniedziałek 30 b. m. o g. $8^1/_2$ wiecz. w „Stylowym" z udziałem artystek i artystów stołecznych: St. Betcherowej, odtwórczyni typów charakterystycznych, J. Topolnickiej, tancerki b. primabaleriny teatru „Qui-Pro-Quo", K. Ostrowskiego, baletmistrza, kierownika baletu „Hollywood", komika E. Fertnera i innych artystów warszawskich. Program pióra Własta, Tuwima, Toma, Hemara, Rapackiego. Wieczór zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

„Kajdany". Kinoteatr „Stylowy" wyświetla „Kajdany", obraz życia, a właściwie męki zesłańców na Syberję za caratu. Przyroda syberyjska. Na jej tle siepacz carski w mundurze generalskim znęca się nad bezbronnymi ludźmi. Obraz daje moc silnych wrażeń. Ilustracja muzyczna odtwarza doskonale nastrój obrazu

Kradzieże. weselne. Icek Rajnerzon (ul. Mikołaja Reja 3 w Zamościu) zameldował policji, że w nocy z d. 23 na 24 b. m. na weselu u rabina Kiwerskiego (Lubelskie Przedmieście) skradziono mu z tylnej kieszeni portfel z 2576 zł., 52 dolarami i wekslami. Portfel z wekslami znaleziono porzucony na skwerze

ZBOŻE.

25 b. m. Poznań. Żyto 17—17.50; pszenica 42 — 43; owies jednolity 17 — 18; jęczmień kaszany 17.50 — 18.50; jęczmień browarowy 19.50 — — 21.50; mąka żytnia 30.—; mąka pszenna 65 — 69; otręby żytnie 10 — 11; otręby pszenne średnie 13 — 14. Tendencja niejednolita.

Kino „Stylowy" w Zamościu.

Niedziela potężny dramat męki zesłańców na Syberji „Kajdany".

Od poniedziałku arcywesoła komedja p. t. „Dziecko nagwałt".

Kinoteatr „Bagatela" w Zamościu.

Niedziela d. 29.VI — przepiękny film osnuty na tle miłości magnata węgierskiego p. t. „Złota lilja" — w rolach głównych jedna z najpiękniejszych artystek Billie Dove i Clive Broock.

Od poniedziałku — „Ich czworo" — dramat sensacyjny — z Evelyn Brent, Williamem Povellem i Clive Broockiem.

Następnie wielkie wznowienie filmu p/g powieści Tołstoja p. t. „Zmartwychwstanie" z Dolores del Rio i Rod la Roque w rolach głównych.

— Lejba Glikstein z Krasnobrodu zawiadomił policję, że podczas wesela córki rabina Kiwerskiego skradziono mu portfel z 20 zł. i kwitami.

— Szulim Tyszberg (Rynek na Nowej Osadzie) zawiadomił policję, że podczas wesela u rabina Kiwerskiego skradziono mu z kieszeni portfel z 400 zł., 1 dolarem i wekslami. Portfel i weksle znaleziono porzucone na skwerze przy Sejmiku w Zamościu.

Tragiczny upadek. 24 b. m. o godz. 13.30 na bruku przed Ratuszem bawił się butelką 3-letni Feliks Rymarz, zamieszkały przy rodzicach w Ratuszu. Chłopiec potknął się podczas zabawy i upadł na bruk na rozbite szkło butelki tak nieszczęśliwie, że przeciął sobie arterję z prawej strony szyi. Przewieziono go do szpitala i usiłowano uratować lecz daremnie. Dziecko zmarło.

Pożary. 21 b. m. we wsi Hutkowie, gm. Suchowola spłonęły 4 domy mieszkalne, stodoła, obora, spichrz. Straty 54 tys. złotych Ogień wszczął się z powodu nieostrożności.

— 23 b. m. w kolonji Kalinowskiej gm. Stary Zamość pożar zniszczył zabudowania Piotra Omeljana. Straty 800 zł.

Zwłoki noworodka. Na łąkach w rowie w pobliżu wsi Płoskie gm. Mokre znaleziono zwłoki noworodka, w rozkładzie, płci jeszcze nie zbadano, śledztwo w toku.

Utonięcie 25 b. m. w rzece pod wsią Wysokie utonęła 5-letnia Jadwiga Chruścińska.

EDWARD NIEDZIAŁKOWSKI.

Mój połów.

(Zakończenie).

Dwóch panów — inteligentów, zakurzeni i zasapani należycie. Przystają na moście.

Młodszy: — Niech pan weźmie tylko nasze powiatowe miasto! Horrendum! Dyrektor Kasy Spółdzielczej — w kryminale!... to ma być zachętą do rozwoju spółdzielczości!

Sklep spółdzielczy, okradany przez cały szereg lat, zamyka swe podwoje: dyrektor elektrowni pod sądem, burmistrz sąsiedniego miasteczka czmychnął, sprzeniewierzywszy kilkanaście tysięcy, urzędnik podatkowy strzela sobie w łeb, bo zbierał podatki do własnej kieszeni. tam znów wybucha pożar... wśród ksiąg buchalteryjnych,.. A tak zwani „ideowcy"!

Boże nas chroń od nich! Taki brunecik, naładowany, niby kiszka, wzniosłościami! Zawsze ukradnie, a w najlepszym razie wyłowi pensję za parę lat z góry! Legalnie! A conto! Ten znów gospodarzy w instytucji publicznej jak we własnym folwarku!

Jakaś psychoza powojenna, jakieś...

Starszy: — Czekaj pan! Mówi pan — „powojenna psychoza"! Zapewne, wojna, zagrażając każdemu utratą najwyższego dobra, jakiem jest życie, bezwątpienia wytwarza pewien nihilizm moralny, to co nazywamy machnięciem ręką na wszystko w czambuł! Wierzę, wojna wtedy nie byłaby łajdactwem, gdyby była prowadzona w imię słusznych praw sprawiedliwości i gdyby uciśnieni zawsze ją wygrywali. Ale czyż tak jest?

Więc wojna wytwarza łajdaków! Ale żebyśmy ich tolerowali, żebyśmy dla nich obniżali kryterja moralności — na to niepodobna się zgodzić! Społeczeństwo, naród, chory na taki indyferentyzm, upaść musi!

Młodszy: — To też jest źle. Kulturalniejsza zagranica otrząsnęła się szybko od tej szarańczy, ale u nas reakcja postępuje nader powoli!

I co gorsza — młodzież...

Starszy (cicho jęczy) — Młodzież... ach! młodzież...

Odchodzą, gestykulując laskami.

Dwa podlotki — na pierwszy rzut oka.

— Albo słuchaj, albo nie myślę czytać! Gapisz się, zostajesz w tyle! Przecież tu nikogo niema.

— Ależ czytaj, czytaj, Kamo! To takie ciekawe!

Kama czyta monotonnie i płynnie:

— Kiedy Joanna w objęciach hrabiego dawała wolny upust miotającym nią popędom, jej nieszczęśliwy mąż oczekiwał pod drzwiami komnaty. .

— Czego?

— Komnaty! no — nie rozumiesz, czy co?

— Aha! i co, i co?

— ...Komnaty, aby nikt niepowołany nie przeszkodził czułej parze...

— Także coś... et!

— Słuchasz, czy nie słuchasz?

— Spójrz! ile małych rybek tu pływa!

— Ty masz kiełbie we łbie... ach!

— Ach! Ktoś tu łapie ryby!

(Zachichotało, zadudniło i znikło w tumanie kurzu).

Ojciec z synkiem-drugoklasistą.

— Tatusiu!

Tatuś składa gazetę. — Co?

— Niech tatuś patrzy! Siedem jaskółek siedzi rzędem na drucie telegraficznym, a z boku jeszcze dwie!

— No i cóż z tego?

— Drutem biegnie prąd, a jaskółki siedzą. Czy jaskółka jest złym przewodnikiem elektryczności, tak jak porcelana, kauczuk — co?

Papa szeroko otwiera oczy.

— A, daj mi pokój. Nudzisz, i nudzisz!

— — — — — — — — — — — —

Ma się ku wieczorowi. Na zachodzie rumieni się niebo za wszystkie bezeceństwa ludzkie, popełnione za dnia i mające być popełnionemi w nocy. Życie zaczyna się przyczajać i wszelkie jego odgłosy rozpływają się w sennem objęciu nadchodzącego mroku.

Gdzieś z rośnych łąk ozwały się przepiórki i derkacze. Na bagnach zarechotały żaby i bąk, dzierżący basetlę, miarowo im zawtórował. Od rozbitego za miastem cygańskiego taboru dobiega gryzący dym. gwar, rżenie koni i naszczekiwanie psów.

O losie cygańskiego psa.

A później cisza spłynęła na świat i zapanowała nad nim niepodzielnie.

Ziemia zaczęła oddychać równo i spokojnie.

Od łąk wionął dotkliwy chłód.. Zwinąłem wędki i poszedłem zwolna ku domowi.

Zamość, dnia 23/VI 1930 r.

Rosjanie w Zamościu.

Rewja rosyjsko-cygańska. 24 b.m. w „Stylowym“ dał przedstawienie zespół artystyczny rosyjski, złożony z 2 artystek i 6 artystów. Program zawierał piosnki i romanse cygańskie, rosyjskie pieśni ludowe oraz wieczór w rosyjskiej wsi, malowniczy obrazek z życia wieśniaków. Przedstawienie miało powodzenie, sala była pełna, oklasków co niemiara, chciano nawet zmusić artystów do bisewania.

Gra na bałałajkach doskonała, artystyczna, śpiewy artystek o głosach świeżych, bogatych, szczególniej pieśń „Praszozaj“ (Żegnaj) p. N. Łazarinowej zachwycały publiczność, taniec p. Tichonowa był też prześliczny. Zespół ten, złożony z rosyjskich emigrantów, znany jest już w Zamojszczyźnie, to też publiczność przyjmowała artystów owacyjnie, jak starych znajomych.

Pod koniec koncertu sentymentalny, rzewny nastrój zabarwił się weselszą nutą — obrazem wsi rosyjskiej, ubiory, śpiew, tańce charakteryzowały ją bardzo udatnie, brakło tylko dekoracyj, wrażenie byłoby piękniejsze. Artyści ich nie przywieźli, a „Stylowy“ ich nie posiada. Zespół występował w malowniczych kostjumach.

Książka — to przyjaciel Smutne jest życie bez przyjaciela. smutne jest życie bez książek,

Echa pożarów.

Dnia 16-go czerwca b. r. w Jarosławcu wzniecił pożar w swoich budynkach umyślnie chory Antoni Łygas, spaliły się budynki Antoniego Łygasa i Franciszka Piłata. Inne domy uratowały straże, których było 7. Na uznanie i podziękowanie zasługuje straż z Łapiguza pod wodzą p. Prüffera i z Horyszowa Polskiego. Ze smutkiem przyznać trzeba, że pomimo dużej pracy nad strażą p. Kiełczewskiego i p. kierownika, straż w Jarosławcu, nie mogła pracować, bo sikawka popsuta. Nasza młodzież nic nie warta, bo gdy p. Kiełczewski każe przyjść na ćwiczenia, to przyjdzie zaledwie 2 strażaków. *J. Piłat.*

W pożarze w Łabuniach w dn. 17 b. m. (paliły się dachy domów gospodarzy Króla i Radlińskiego) straż ogniowa z Zamościa uratowała budynek poczty, a może i całą wieś od zagłady, lokalizując energicznie ogień.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. D-czowi w Zamościu. Pisze pan nam:

„Dnie szkolne, cudne przeszły już.
Cóż jednak tu pomoże żal,
W tej nowej życia dobie.
Wszak lata ciągle idą w dal,
A człowiek spocznie w grobie.
Więc choć znój zrosi czoła skroń
I ciężkie czeka życie,
Do Ciebie ja wyciągam dłoń,
I kocham Ciebie życie“.

Życzymy powodzenia na „nowych życia drogach“.

Humor.

Nikt nie widział.

— Czy pan widział kiedy, jak polewają ul. Lwowską?
— Nie widziałem.
— O, do djaska, przegrałem zakład. Założyłem się o 20 zł., że Magistrat polewa tę ulicę. Pan jest 29999-ym mieszkańcem, którego oto zapytuję. Nikt nie widział.

W redakcji.

— Chciałabym zostać sekretarką redakcji.
— A co pani dotychczas robiła?
— Żyłam z pióra.
— Gdzie pani pisywała?
— Piszę co tydzień list do ojca o pieniądze.

W sklepie

— Proszę powideł za 40 groszy.
Kupiec: — A ma panienka talerzyk na powidła?
Nie, bo pani powiedziała, żebym wzięła na książeczkę.

Drobne ogłoszenia.

PANIENKA, skromnych wymagań, przyjmie jakąkolwiek pracę, np. do pomocy pani domu, lub jako bona do dzieci od $1^1/_2$ — 8 lat. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Zamojskiego“, dla „Bona“.

MATURZYSTA Gimnazjum Humanistycznego wyjedzie na kondycję od 1 lipca. Podejmie się z gwarancją przygotowania do egzaminu z zakresu 6-ciu klas Gimnazjum. Zna dobrze matematykę, język niemiecki i łaciński. Zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa Zamojskiego“, dla „Maturzysty“. 1—1

Jan Świstowski zam. Staw Ujazdowski, poczta Ruskie Piaski, zgubił książeczkę wojskową rocznik 1898 wydaną przez P. K. U. Zamość którą unieważnia się. 3—2

Ostatnia chwila.

Od pioruna. 27 b. m. we wsi Czołki gm. Nowa Osada pożar od pioruna zniszczył gospodarstwa Bartłomieja i Jana Detki. Straty 21.900 zł.

— 27 b. m. we wsi Łaziska gm. Skierbieszów pożar od pioruna zniszczył stodołę, oborę, żniwiarkę i 30 fur siana, własność Mikołaja Osiołka. Straty 4500 zł.

Pożar lasu. W lesie Ordynacji Zamojskiej przy gościńcu Zwierzyniec-Florjanka spłonął drzewostan na przestrzeni 600 metrów kw. Strata 2500 zł.

Śmierć pod kołami pociągu. 28 b. m. o godz. 7 rano na torze kolejowym koło cmentarza w Zamościu wpadł pod pociąg porucznik Kazimierz Nowosielski, płatnik 9 p. p. Leg. i poniósł śmierć pod kołami pociągu.

Gospodarstwo.

Możliwości polskiego eksportu. Firmy zagraniczne gragną nawiązać stosunki z fabrykami cukru w Polsce celem zbytu cukru w Niemczech i dostawy wytłoków buraczanych do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Pozatem firmy zagraniczne pragną importować z Polski: czopki do beczek na piwo, oraz strączkowe.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie, ul. Powiatowa 5, tel. 16-92.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Szczepana Strumidły spłaty spadkowej w sumie 3347 zł 82 gr z kosztami, dnia 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Józefa Strumidły.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Paary, gm. Pasieki, pow. Tomaszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 4, o przestrzeni 9 mrg. 31 prt. czyli 5 ha 967 m² ziemi ornej i łąki i położona jest w 4-ch oddzielnych działkach z połową praw do serwitutów na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny z komorą i sienią, 2) dwa chlewy z poddaszem, pod jednym dachem, 3) stodoła i 4) chlew.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest spłatami spadkowemi na rzecz: egzekwującego Szczepana Strumidły, Marji Łasocha, Wojciecha Strumidły i niel. Kazimierza Herdy w wysokości po 3682 zł 60 gr każdemu, z czego po 334 zł 78 gr płatne po śmierci dożywotniczki wd. Marji Strumidło, dożywociem na rzecz tej ostatniej na jednej jedenastej części ziemi, praw serwitutowych i budynkach, z prawem wyboru, długiem na rzecz Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Pasiekach w sumie 250 zł i zaległemi podatkami w sumie 39 zł 97 gr i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Powiatowego w Tomaszowie Lub. w dn. 6 grudnia 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 18 000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1800 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu, na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Pawła Bielaka spłat spadkowych w sumie 9703 zł 50 gr z kosztami, w dniu 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

udziałów w majątku nieruchomym będącym wspólną i niepodzielną własnością Jana Bielaka i niel. siostry jego Agnieszki Bielak.

Podlegający sprzedaży majątek nieruchomy położony jest we wsi Kocudza Dolna, gm. Kocudza, pow. Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. wsi Kocudza Dolna pod Nr. 23/24, o powierzchni 8 morgów 285 prt. ziemi ornej i łąk, w 2-ch oddzielnych działkach, mając do siebie przywiązane prawa do serwitutu na dobrach Ordynacji Zamojskiej i do pastwiska gromadzkiego wsi Kocudza Dolna.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny o 1 izbie, komorze i sieni w stanie dobrym, 2) stodoła o 1 zapolu z komorą, pod jednym dachem w stanie średnim, 3) obora z poddaszem, w stanie średnim, 4) stajnia z poddaszem, w stanie średnim, 5) kurnik i piwnica, murowane, pod jednym dachem, w stanie średnim, 6) śpichlerz w stanie średnim i 7) studnia drewniana.

Wymieniona osada w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej nie posiada. Każdy z powyżej wymienionych udziałów obciążony

jest egzekwowaną spłatą w wysokości po 4851 zł 75 gr., każdy z kosztami, podatkami zaległemi w sumie 170 zł 67 gr czyli każdy udział po 85 zł 34 gr., dożywociem na rzecz wdowy Marjanny Bielak na 1/6 części w gruncie i w budynkach z prawem wyboru, ponadto udział Jana Bielaka obciążony jest egzekwowanemi alimentami w wysokości po 30 zł. miesięcznie za czas od 1.II 1926 do 1.II 1929 r. z %% i kosztami oraz pożyczką i grzywną w ogólnej sumie 320 zł.

Licytacja każdego udziału oddzielnie, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądowego w Biłgoraju w dniu 19 lipca 1929 r. rozpocznie się od sumy szacunkowej 10000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1000 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 24 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania spłaty spadkowej na rzecz Marjanny Truś w sumie 7000 zł z kosztami, dnia 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego, należącego do spadkobierców po ś. p. Pawle Jandule.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Gródek, gm. Jarczów, pow. Tomaszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej miejscowej wsi pod Nr. 2, o przestrzeni 9 mrg. 185 1/2 prt. ziemi orneji łąk i położona jest w 8-miu oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajduje się dom mieszkalny z komorą, sienią i stajnią pod jednym dachem, drewniany, kryty słomą.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest tylko egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądu Grodzkiego w Tomaszowie Lubelskim w dniu 26 stycznia 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 9000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 900 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania spłat spadkowych na rzecz Florjana Łygasa sumy 3850 zł i Antoniego Łygasa sumy 3667 zł z kosztami i Lejby Zylberberga 200 zł długu z %% i kosztami, dnia 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

udziałów Feliksa i Marjana Łygasów w ich majątku nieruchomym.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Szopinek, gm. Nowa Osada, pow. Zamojskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z części osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 24/23, o przestrzeni 8 morgów 7 prt. ziemi ukazowej i 47 mrg. 185 prt. ziemi otrzymanej za serwituty, w tem łąki około 3 morgi 42 prt. i położona jest w 5-ciu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa do ogólnego pastwiska wsi Szopinek.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane: 1) dom mieszkalny kryty gontem o 5-ciu ubikacjach, nowy, w połowie wykończony, 2) stodoła kryta słomą, w stanie dobrym, 3) obora ze stajnią pod jednym dachem, kryta słomą, w stanie dobrym i 4) śpichlerz kryty słomą, w stanie średnim.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, stanowi wspólną i niepodzielną w równych częściach własność dłużników Feliksa i Marjana Łygasów. Każdy z udziałów tych obciążony jest w równej części egzekwowanemi spłatami i podatkami zaległemi w sumie 115 zł 20 gr i ponadto udział Feliksa Łygasa sumą 200 zł z %% i kosztami na rzecz Lejby Zylberberga.

Licytacja każdego udziału, zgodnie z aktem opisu, sporządzonym przez czyniącego Komornika w dniu 6 czerwca 1929 roku, rozpocznie się od sumy szacunkowej 7500 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 750 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Natalji Podolakowej długu w sumie 5929 zł 55 gr z %% i kosztami, dnia 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Michała Dołgania syna Józefa.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Sulmice, gm. Stary Zamość, pow. Zamojskiego, wojew. Lubelskiego, składa się s połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej miejscowej wsi pod Nr. 11, o przestrzeni 8 mrg. 161 1/2 prt. ziemi ornej, ogrodu i łąk i położona jest w 4-ch oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: 1) dom mieszkalny o 3-ch ubikacjach, drewniany, kryty słomą, w stanie średnim i 2) stodoła o 2 zapolach, drewniana, kryta słomą, w stanie średnim.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Powiatowym w Zamościu, oznaczoną hipotecznym Nr. 1, obciążona jest egzekwowaną sumą, i podlega sprzedaży w całości według aktu opisu, sporządzonego przez czyniącego Komornika w dnu 12 lutego 1930 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 12000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1200 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Katarzyny Klusowej reszty spłaty spadkowej w sumie 2457 zł z kosztami dnia 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Marcina Wawryka.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Bodaczów, gm. Sułów, pow. Zamojskiego, wojew. Lubelskiego, składa z 1/3 osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 66/67, o przestrzeni 6 morgów 128 1/3 prt. ziemi ornej i łąki, w tem łąki około 1 mórg i położona jest w 10-ciu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa serwitutowe na dobrach Ordynacji Zamojskiej i do ogólnego pastwiska wsi Bodaczów.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny o 3 ubikacjach, 2) stodoła o jednym zapolu i boisku z poddaszem, 3) stajnia i obora pod jednym dachem i 4) piwnica zbudowana z kamieni.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest tylko egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądowego w Szczebrzeszynie w dniu 3 stycznia 1929 r.

Pierwsza licytacja wymienionej nieruchomości, wyznaczona na dzień 17 października 1929 r, od sumy szacunkowej 14.000 zł nie odbyła się i obecnie zgodnie z art. 1182 U. P. C., nieruchomość ta może być sprzedana za cenę niższą od sumy szacunkowej

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1400 złotych.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Jana Koziary 1000 zł. z %% i kosztami, w dniu 17 października 1930 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Adama Kwiecińskiego.

Majątek ten położony jest we wsi Łazory, gm. Sól, pow. Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z 1/4 części osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 16, o ogólnej powierzchni 6 morgów 113 pr. ziemi w jednej działce i ma przywiązane do siebie 1/4 część praw do serwitutów na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane: 1) dom mieszkalny, kryty gontem, o 3-ch izbach ze spiżarką, w stanie średnim, 2) stodoła z oszastów, kryta deskami z poddaszem, w stanie dobrym i 3) szopa potartaczna, kryta deskami, w stanie średnim.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest tylko egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 19 kwietnia 1929 r. przez Komornika Sądu Powiatowego w Biłgoraju.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 5000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 500 złotych.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszej ogłasza, że dla wyegzekwowania spłaty spadkowej na rzecz Izydora i Eugenjusza Seniuków w wysokości po 325 zł. 11 gr. z kosztami, dnia 17 października 1930 roku o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego niel. Włodzimierza Seniuka.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Modryniec, gm. Mircze, pow. Hrubieszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z. osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likw. miejscowej wsi pod Nr. 6/6, o przestrzeni 6 mrg. ziemi ornej, łąk i lasu i położona jest w 11-tu oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: 1) dom mieszkalny, zbudowany z drzewa i gliny, kryty słomą (glinobitem), o 1 izbie z sienią i przebudowanym starym chlewem z chrustu i 2) stodoła z chrustu, kryta słomą, stara bez bramy.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowanemi spłatami oraz podatkami w sumie 80 zł, tudzież dożywotniem użytkowaniem na rzecz Eufrozymi (Rozalji) Seniuk 1/5 części osady, a także spłatą na rzecz tej ostatniej w sumie 774 zł. 78 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądu Powiatowego w Hrubieszowie w dniu 25 września 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 13000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1300 złotych.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 20 czerwca 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude*.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 50, dnia 25 kwietnia 1930 roku wpisano następującą firmę: „Hurtownia Cukru w Zamościu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedzibą spółki jest miasto Zamość. Działalność rozpoczęto dnia 1 stycznia 1930 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 (dziesięć) tysięcy złotych, podzielony na 200 udziałów po 50 złotych każdy, całkowicie do spółki wpłacony. Zarząd spółki stanowią: Eljasz Epstejn, Salomon Epstejn i Chaim Friedman, zamieszkali w Zamościu. Do zaciągania wszelkiego rodzaju zobowiązań, zbywania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego do ściesniania, lub obciążania nieruchomości i praw hipotecznych ustanawianie prokurentów i t. p. bezograniczenia.

Korespondencję bieżącą, odbiór zwyczajnej i poleconej korespondencji pocztowo-telegraficznej podpisuje i kwituje ważnie jeden z członków Zarządu. Zobowiązania zaś wszelkiego rodzaju, nie wyłączając indosów weksli do Spółki należących, jak również pokwitowania z odbioru korespondencji pieniężnej wartościowej, przesyłek kolejowych i innych, muszą dla swej ważności być podpisywane przynajmniej przez dwóch członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta aktem sporządzonym u notarjusza Zielińskiego w Zamościu, dnia 22 stycznia 1930 roku, za Nr. rep. 101. Czas trwania spółki jeden rok, począwszy od dnia 1 stycznia 1930 roku.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A VII Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 3181 poz. 2, przy firmie „Anna Klimkiewicz i Spółka" w Zamościu, dnia 14 lutego 1930 r. wpisano: Z dniem 1 stycznia 1930 roku firma „Anna Klimkiewicz i Spółka" przedsiębiorstwo komunikacji samochodowej dla przewozów pasażerów, pomiędzy Zamościem a Lublinem zosta!a zlikwidowana i z rejestru wykreśla się.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, dnia 27 lutego 1930 roku wpisano następującą firmę: 3630. „H. L. Horenfeld i N. M. Kliger" sprzedaż szkła i naczyń kuchennych w Zamościu. Działalność rozpoczęto 19 grudnia 1923 roku. Spólnikami są: Hersz-Lejba Horenfeld w 60 częściach i Nachman-Matys Kliger w 40 częściach, obaj zamieszkali w Zamościu. Spólnicy żonaci intercyz nie posiadają. Spółka firmowa zawarta aktem notarjalnym u Notarjusza Bolesława Lesmana w Zamościu dn. 19 grudnia 1929 r. Nr. Rep. 780, uzupełniona umowa z dnia 28 marca 1925 r. oraz aktem z dnia 16 września 1925 r. sporządzonym u Notarjusza Stanisława Sagana w Zamościu Nr. rep. 2221. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1000 złotych (tysiąc złotych) całkowicie wpłacony. Zyski i straty spólnicy określają w stosunku do wniesionego kapitału. Odbiór wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej nie wyłączając przesyłek pieniężnych i paczek oraz wszelkiego rodzaju przesyłek z kolei żelaznej i innych przedsiębiorstw przewozowych kwituje ważnie każdy ze spólników oddzielnie. Również każdy ze spólników oddzielnie reprezentuje firmę przed wszelkiemi władzami i podpisuje pełnomocnictwa w sprawach sądowych i administracyjnych. Czas trwania spółki nieograniczony.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Sądu Oręgowego Działu A wpisano następujące firmy:

3634 Wpisano dnia 18 kwietnia 1930 roku „Inżynier Jakób Margules" tartak i młyn parowy w Łabuniach. Właściciel Jakób Margules, zam. w Zamościu. 3636 Wpisano dnia 7 maja 1930 roku Zbigniew Bachowski" sprzedaż wyrobów tytoniowych, materjałów piśmiennych i artykułów modnych, dział księgarski pod nazwą Księgarnia Ludowa w Tomaszowie Lubelskim. Właściciel Zbigniew Bachowski. 3638 Wpisano dnia 30 maja 1930 roku „Majta Glomb" sprzedaż towarów łokciowych w Grabowcu, pow. Hrubieszowski. Właścicielka Majta Glomb. 3637 Wpisano dnia 7 maju 1930 r. „Księgarnia Jan Brodowski" w Biłgoraju. Właściciel Jan Brodowski. Dawna firma „Jan i Kazimierz B-cia Brodowscy w Biłgoraju" Nr. 1511 została zlikwidowana.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 3635 wpisano następującą firmę: „Nusym Rafałowicz i Icek Goldberg" eksploatacja i handel drzewem w Miaziarnie Strzeleckiej, Ordynacji Zamojskiej, gminy Białopole, pow. Hrubieszowskiego. Działalność rozpoczęto dnia 23 stycznia 1930 roku. Spólnikami są: Nusym Rafałowicz w 60% i Icek Goldberg w 40% pierwszy zam. w Lublinie, ul. Zielona Nr. 5, a drugi w Dubience, pow. Hrubieszowskiego. Spólnicy żonaci intercyz nie posiadają. Spółka firmowa zawarta umową prywatną z dnia 15 grudnia 1926 roku. Udziały w kapitale i partycypacje w zyskach i stratach mają: Rafałowicz w 60%, a Goldberg w 40%. Korespondencję zwykłą podpisuje każdy ze spólników oddzielnie, natomiast wszelkie zobowiązania i akcepty lub żyra w wekslach otrzymanych od kupujących lub innych osób podpisują obaj spólnicy łącznie pod stemplem firmowym.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 49 dnia 24 marca 1930 roku wpisano następującą firmę: „Ovexport" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zamościu. Siedzibą spółki jest miasto Zamość. Działalność rozpoczęto dnia 18 marca 1930 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł., podzielony na 120 udziałów, po 50 złotych każdy, całkowicie do spółki wpłacony. Zarząd spółki stanowią: Lemel Elbaum, Abram-Lejzor Glass i Fiszel Bojm. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, zbywania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, do ścieśniania lub obciążania nieruchomości i praw hipotecznych, ustanawianie prokurentów i t. p. bez ograniczenia z zachowaniem przepisów dalszych artykułów.

Korespondencję bieżącą, odbioru zwyczajnej i polecone korespondencji i pocztowo-telegraficznej, odbiór i nadawanie przesyłek kolejowych, podpisuje i załatwia ważnie jeden z członków Zarządu. Kasa spółki znajdować się będzie w rękach Fiszla Bojma, któremu jedynie zastrzeżone jest prawo odbierania z poczty i banków i innych instytucji, pieniędzy w gotowiźnie lub w czekach. Otrzymane pieniądze Bojm obowiązany jest niezwłocznie zapisywać do księgi Kasowej, zaś wypłacanie kwot pieniężnych Bojm uskutecznia tylko za zgodą członka Zarządu Glassa. Zobowiązania wszelkiego rodzaju, nie wyłączając indosów, weksli do spółki należących muszą dla swej ważności być podpisane przynajmniej przez dwóch członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta aktem u notarjusza Morawskiego w Zamościu, dnia 18 marca 1930 roku za Nr. Rep. 263/72. Czas trwania spółki jeden rok t. j. od dnia 18 marca 1930 r. do 31 grudnia 1930 r.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 1902 poz. 2, przy firmie „Apteka Centralna M. Suchański i S-ka w Zamościu", dnia 25 lutego 1930 roku wpisano: Na mocy testamentu z dnia 26 kwietnia 1925 roku Helena Peplowska, żona zmarłego Stanisława Peplowskiego odziedziczyła prawo własności w $^{2}/_{8}$ częściach.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A/VII Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 3182, poz. 2, przy firmie Glas Bojm i Kupfer Spółka firmowa w Zamościu, dnia 31 stycznia 1930 roku wpisano: Fiszel Bojm z duiem 1 stycznia 1930 r. wystąpił ze spółki firmowej.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 1495, poz. 3, przy firmie „Browar Livonja" S. Garfinkiel w Zamościu, dnia 9 maja 1930 roku wpisano: Zmieniono nazwę firmy zamiast „Browar Livonja" S. Garfinkiel w Zamościu dodać „Browar Parowy Livonja" S. Garfinkiel w Zamościu.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 1 poz. 5, przy firmie „Spółka Akcyjna Cukrowni Wożuczyn" dnia 14 kwietnia 1930 roku wpisano: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 listopada 1929 roku, na członka Zarządu powołano Stanisława Sobieszczańskiego, zamiast wybyłego Józefa Glińskiego, który został powołany na kanndydata członka Zarządu.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 30 poz. 4, przy firmie „Bank Ziemiański Oddział w Zamościu", dnia 14 lutego 1930 roku wpisano: Dotychczasowy prokurent Feliks Wiśniewski został mianowany Dyrektorem Oddziału w Zamościu, na miejsce Stanisława Matecza. Na miejsce Michała Onyśki udzielono prokury Stanisławowi Więckiewiczowi.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 47 poz. 2, przy firmie „Przędzalnia Włosienia" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zamościu, dnia 11 kwietnia 1930 roku wpisano: Na mocy aktu sporządzonego u notarjusza Zielińskiego w Zamościu z dnia 18 marca 1930 roku za Nr. 428 kapitał zakładowy podwyższono do sumy 240.000 (dwustu czterdziestu tysięcy) złotych, podzielony na 240 udziałów, po 1000 zł. każdy, całkowicie wpłacony.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B. Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 35 poz. 2, przy firmie „Polkomis" Józef Lenkiewicz i S-ka sp. z ogr. odpow. w Zamościu, dnia 8 maja 1930 roku wpisano: Na mocy aktu sporządzonego u notarjusza Jana Zielińskiego w Zamościu w dniu 10 stycznia 1930 roku Nr. rep. 42, Józef Przegaliński wystąpił ze spółki i Zarządu.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 34 poz. 7, przy firmie „London-Danziger Holzhandel" Spółka Akcyjna Oddział w Zwierzyńcu, dnia 4 stycznia 1930 roku wpisano: Z dniem 24 grudnia 1929 r. Samuel Friedman z Zarządu Spółki wystąpił. Upoważnieniem Zarządu z dn. 24 grudnia 1929 r. udzielono łącznej prokury Aronowi Piszczalskiemu, Girszowi Klocmanowi i Zajnwelowi (Zygmuntowi) Lisowi, zamieszkałym w Warszawie do dnia 30 czerwca 1930 roku.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 2615 poz. 2 przy firmie „Bracia Epstein i A. Friedman" hurtowa sprzedaż cukru w Zamościu. Dnia 14 lutego 1930 roku wpisano: Z dniem 1 stycznia 1930 r. firma została zlikwidowana, wobec czego z rejestru wykreśla się.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 3174 poz. 2, przy firmie „Josef Kupfer handel jajami w Zamościu, dnia 8 lutego 1930 roku wpisano: Słowa „handel jajami" zastępuje się słowami „Skup Zawodowy i eksport jaj". Umową poświadczoną przez notarjusza Lesmana w Zamościu z dnia 31 stycznia 1930 roku za Nr. Rep. 125/30 została udzielona prokura dla Fiszla Bojma, zamieszkałego w Zamościu, upoważniony on jest do prowadzenia przedsiębiorstwa i podpisywania w imieniu tegoż, pod stemplem firmowym z dodatkiem p. p. F. Bojm.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 2919 poz. 2, przy firmie „Bracia Kahan i Galis" spółka firmowa w Zamościu, dnia 7 kwietnia 1930 roku wpisano: Jakób Hertz z dniem 1 sierpnia 1928 roku wystąpił ze spółki i wszelkie obrachunki zostały zlikwidowane.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Zamościu, pod Nr. 3193 poz. 2, przy firmie „Józef Stelmaszuk" w Zwierzyńcu, dnia 30 maja 1930 roku wpisano: Zmieniono nazwę firmy „Józef Stelmaszuk sklep kolonjalno-spożywczy w Zwierzyńcu" zamiast sprzedaż piwa i wędlin.

Sąd Okręgowy w Zamościu jako Rejestrowy.

Prenumerata: miesięczna zł. 1.20, kwartalnie zł. 3.50, półrocznie zł. 7, rocznie zł. 14, 1 egzemplarz na stacjach kolejowych kosztuje 30 gr.

Cena ogłoszeń: $^{1}/_{1}$ str. 260 zł., $^{1}/_{2}$—140 zł., $^{1}/_{4}$—70 zł., $^{1}/_{8}$—35 zł., $^{1}/_{16}$—18 zł., $^{1}/_{32}$—9 zł. za tekstem. Przed tekstem 50% drożej. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz petitem, 15 gr. — garmondem.

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Staszica Nr. 12, tel. Nr. 162. Konto P. K. O. Nr. 66977. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor odpowiedzialny **Emil Lucjan Migasiński.** Wydawca **Antoni Borkowski.**

639.1200.28.6.30 Druk Sejm. Zamojsk.